

Maciej Pieczyński

ORCID: 0000-0003-3546-2670

Instytut Badań Literackich PAN

O MONSTRACH, HYBRYDACH I ZGUBNYM DZIAŁANIU WYOBRAŹNI

On Monsters, Hybrids and Disastrous Impact of Imagination

Abstract: The interest in monstrous beings, inciting fear and astonishment, is the cultural phenomenon of the early modernity. It's high seems to have come in 17th century. According to the contemporary ideas, drastically deformed human fetuses were a result of the somatic influence of the mother's imagination or they were considered to be human-animal hybrids. The aim of the article is to present and analyze the contemporary scientific theories on the causes of monstrous progeny, and to show the anthropological and theological implications of those theories. The analysis has taken into account the important context of Classical and Judeo-Christian traditions.

Keywords: foetus deformations – in seventeenth-century thought, human-animal hybrids – in seventeenth-century thought, imagination, *crimen bestialitatis*

Słowa kluczowe: płód – zniekształcenia – w refleksji XVII w., hybrydy zwierzęco-ludzkie – w refleksji XVII w., wyobraźnia, *crimen bestialitatis*

W jednym ze swoich dzieł uczony Athanasius Kircher przytoczył opowieść o kobiecie, która żyła w Awinionie za panowania Franciszka I. Miała ona wydać na świat zniekształcony płód, który sama uznała za psa. Finał całej historii okazał się podwójnie tragiczny: kobieta została oskarżona o niezgodne z naturą spółkowanie i na rozkaz królewski żywcem spalona na stosie. Oczywiście razem z psem¹. Sama

¹ Zob. A. Kircher, *Ars magna lucis et umbrae in decem libros digesta. Quibus admirandae lucis et umbrae in mundo, atque adeo universa natura, vires effectusque uti nova, ita varia novorum reconditorum que speciminum exhibitione ad varios mortalium usus panduntur*, ex typographia Ludovici Grignani, Romae 1646, s. 806.

kara, z punktu widzenia dzisiejszej kultury zachodniej porażająca absurdalną wręcz surowością, na tle realiów epoki specjalnie nie dziwi. Dokładnie odpowiada ona temu, co za podobne przestępstwa przewidywał artykuł 116 *Constitutio Criminalis Carolina*: „Item so eyn mensch mit eynem vihe, mann mit mann, weib mit weib, unkeusch treiben, die haben auch das leben verwürckt, und man soll sie der gemenynen gewohnheynt nach mit dem fewer leben zum todt richten”². Zapis ten został przejęty w niezmienionej formie z wcześniejszej, opublikowanej w 1507 r., ordynacji karnej biskupstwa Bambergu (*Constitutio Criminalis Bambergensis*)³.

Z oczywistych względów konstytucja kryminalna Rzeszy nie mogła mieć zastosowania do przywołanego na wstępie przypadku, który odnotowany został poza jej terytorium. Przytoczony przepis wydaje się jednak dla sprawy o tyle istotny, że powołuje się na zwyczaj powszechnie wówczas praktykowany („*die gemeine Gewohnheit*”). Tak drastyczne karanie podobnych ekscesów wydaje się być przy tym w jakiś sposób osadzone w moralności judeochrześcijańskiej. Starotestamentowa Księga Kapłańska zawiera m.in. następujące zalecenie: „Kto by się z bydlęciem i zwierzęciem złączył, śmiercią niechaj umrze, zwierzę też zabijcie. Niewiasta, która by podległa któremukolwiek bydlęciu, pospołu z nim będzie zabita, krew ich niech będzie na nich”⁴.

W chrześcijańskiej refleksji teologicznej sprzeczne z naturą kontakty płciowe interpretowane były jako obraza Boga, a zatem niewyrażone wprawdzie wprost bluźnierstwo. Zgodnie ze słowami św. Augustyna „grzechy przeciw naturze, jak te, które popełniali sodomici, wszędzie i zawsze zasługują na potępienie i karę. [...] Bóg bowiem nie stworzył ludzi do tego, żeby się sobą w taki sposób posługiwali. Kiedy wspólną naturę, której On jest Twórcą, bruka się przewrotną namiętnością, zarazem pogwałcona zostaje wspólnota, jaka powinna nas łączyć z Bogiem”⁵. Zagadnienie sprzecznych z naturą zachowań seksualnych w podobny sposób interpretował św. Tomasz z Akwinu, którego zdaniem *peccatum bestialitatis* stanowiło wśród nich *casus* najcięższy:

² *Hals- oder peinliche Gerichtsordnung Kaiser Carls V. und des H. Röm. Reichs nach der Originalausgabe vom J. 1533 auf das genaueste abgedruckt*, wyd. 8, Marburg 1824, s. 58: „Podobnie gdy człowiek z bydlęciem, mężczyzna z mężczyzną, kobieta z kobietą dopuszczają się nieczystości, mają również zapłacić za to życiem i powinni zgodnie z powszechnie przyjętym zwyczajem zostać skazani na śmierć przez spalenie żywcem”.

³ Zob. *Die Bambergische Halsgerichtsordnung*, Halle 1902, s. 56 (art. 141), *Die Carolina und ihre Vorgängerinnen*. Text, Erläuterung, Geschichte, Bd. 2.

⁴ Kpł 20,15–16. W niniejszym artykule Biblia Wujka cyt. na podst. wydania: *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, oprac. J. Frankowski, Warszawa 1998. Wulgata zaś: *Biblia sacra vulgatae editionis iuxta exemplaria ex Typographia Apostolica Vaticana, Romae, 1592 & 1593...*, wyd. V. Loch, 4 t., Ratisbonae 1895.

⁵ Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 2007, III, 8, s. 81–82.

Porządek zdrowego rozumu jest pochodzenia ludzkiego, a porządek natury jest od samego Boga. Dlatego w grzechach przeciw naturze, w których gwałci się sam porządek natury, jest wyrządzana krzywda samemu Bogu, tego porządku Twórcy. [...] Spomiędzy występków przeciw naturze najniższe miejsce zajmuje grzech samogwałtu, polegający tylko na ominięciu spółkowania z drugą osobą. Najcięższym natomiast jest grzech bestialstwa, jako stosunek z odmiennym gatunkiem⁶.

Emil Brunnenmeister zauważył, że we włoskich ujęciach z zakresu prawa świeckiego, którymi przy opracowywaniu bamberskiej ordynacji karnej miał inspirować się Johann von Schwarzenberg, praktykowanie homoseksualizmu bądź zoofilii zagrożone było karą ścięcia – zastąpienie jej przez karę spalenia na stosie miało natomiast wynikać z przeświadczenia, że w niezgodnym z naturą zaspakajaniu popędu jest coś niegodnego chrześcijanina i kacerskiego⁷. Ze względu na pewne pokrewieństwo przypisywane w ówczesnej świadomości homoseksualizmowi i *bestialitas*, zaliczanym do nadrzędnej kategorii ekscesów przeciwko naturze, pewien dodatkowy kontekst mogłyby tutaj stanowić znane z późnoantycznych kodyfikacji prawa rzymskiego ustawy wymierzone przeciwko praktykom homoseksualnym. Przykładowo kodeks Teodozjusza przewidywał dla mężczyzn uczestniczących w tego rodzaju kontaktach jako strona bierna karę publicznego spalenia⁸.

Wypada dodać, że wyroki śmierci za przestępstwa o charakterze zoofilskim, określane zwykle mianem *crimen bestialitatis* lub zaliczane do nadrzędnej kategorii sodomii, wykonywane były w Europie jeszcze w XIX w.⁹

Powyższe, z konieczności nader skrótowe, uwagi nie wyczerpują problemu stosunku dawnych systemów prawnych do *crimen bestialitatis*, miały one służyć jedynie naszkicowaniu pewnego, by tak rzec, tła dla właściwego przedmiotu niniejszych rozważań, czyli zapatrywań wczesnonowożytnego przyrodoznawstwa na problem rodzenia się monstrów, a w szczególności możliwości powstawania hybryd zwierzęco-ludzkich.

Dalsze wywody wypadałoby zacząć od Arystotelesa, mając chociażby na uwadze systemowy charakter jego teorii i jej fundamentalne znaczenie dla epok późniejszych. Zgodnie z ujęciem sformułowanym przez filozofa, monstra – z wyjąt-

⁶ Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, t. 22: *Umiarkowanie*, tłum. S. Bełch, London [dr. 1963], 2–2, 154, 12, s. 95.

⁷ E. Brunnenmeister, *Die Quellen der Bambergensis. Ein Beitrag zur Geschichte des deutschen Strafrechts*, Leipzig 1879, s. 269.

⁸ Zob. *Theodosiani libri XVI*, [w:] *Theodosiani libri XVI cum Constitutionibus Sirmondianis et Leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, t. 1, cz. 2, Berolini 1905, IX, 7, 6, s. 448.

⁹ Taki wyrok zapadł np. w Danii w roku 1832. Zob. C.J.A. Mittermaier, *Über neusten Stand der Ansichten in England, Nordamerika, Frankreich Italien und Deutschland betreffend die Aufhebung des Todesstrafe*, „Archiv des Criminalrechts. Neue Folge” 1834, cz. 2, s. 196.

kiem istot powstałych poprzez zlanie się dwóch embrionów w jeden – przypisane zostały do nadrzędnej kategorii potomstwa niepodobnego do rodziców. Zdaniem autora dziecko takie, nawet jeśli nie przejawia żadnych anomalii rozwojowych „jest już pod pewnym względem potworem, bo w tym wypadku natura odchyliła się od typu rodzajowego. Pierwsze odchylenie od normy ma miejsce wtedy, gdy zamiast mężczyzny przychodzi na świat kobieta, chociaż jest to koniecznością natury, bo chodzi o zachowanie rodzaju podzielonego na mężczyznę i kobietę”¹⁰. Jak bowiem filozof wyjaśnia w traktacie *O rodzeniu się zwierząt*, nasienie męskie przekazuje ruch prowadzący do ukształtowania organizmu potomnego oraz dostarcza przysłemu embrionowi impulsu rozwojowego, kobiecie zaś, utożsamiane z *menstruum* – przede wszystkim niezbędnej materii. Kobiecość była przy tym pojmowana jako brak: „kobieta jest jakby nieplodnym mężczyzną. Jest bowiem kobietą dzięki swej szczególnej niezdolności produkowania nasienia w ostatniej jego formie [...] a to z powodu zimna cechującego jej naturę”¹¹ – przekonywał Arystoteles. Wtedy więc, gdy aktywnemu nasieniu męskiemu nie udało się do końca opanować materii zawartej w niegotowym czy też nieukończonym nasieniu żeńskim, przychodziła na świat kobieta.

W skrajnych przypadkach niemożność przekazania formy rodzica prowadziły do splodzenia potomstwa dziedziczącego po nim jedynie cechy związane z przynależnością do określonych kategorii rodzajowych: ogólnoludzkie lub tylko zwierzęce. Arystoteles uznał bowiem, że „w akcie rodzenia bierze udział zarówno indywiduum, jak rodzaj”¹². To z kolei prowadziło do paradoksów: zwierzęcość stanowi bowiem jedynie pojęciową abstrakcję. Z faktu, że wyznacza ona pewną klasę realnie istniejących obiektów, nie wynika, by mogło istnieć zwierzę jako takie, nienależące do żadnego konkretnego gatunku, lecz za to przypominające ożywioną ideę Platońską. Czegoś podobnego Arystoteles nigdy zresztą nie twierdził. Omawiana teoria jakoś by zatem wyjaśniała, czemu niekiedy rodzą się dzieci niepodobne do swoich rodziców, lecz raczej zawodziła, a w każdym razie pozostawiała wiele niedopowiedzeń przy próbie wyjaśnienia, skąd u potomstwa wzięły się cechy właściwe dla innego gatunku w obrębie tego samego rodzaju; czemu np. dziecko zupełnie niepodobne do ojca przypomina sąsiada.

Wypada przy tym wspomnieć, że w *Zoologii* Arystoteles twierdził, że kobieta na skutek pobudzenia płciowego wytwarza nasienie żeńskie, które jest następnie wciągane do macicy wraz z męskim¹³, co z kolei stoi w sprzeczności z teorią przedstawioną w *O rodzeniu się zwierząt*.

¹⁰ Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, tłum. P. Siwek, [w:] Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. 4, Warszawa 1993, IV 3 (767b), s. 205–206.

¹¹ Arystoteles, *O rodzeniu...*, I 20 (728 a), t. 4, s. 129.

¹² Arystoteles, *O rodzeniu...*, II 3 (767 b), t. 4, s. 206.

¹³ Zob. Arystoteles, *Zoologia*, tłum. P. Siwek, [w:] Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. 3, Warszawa 1992, X 2 (634 b), s. 605.

Pogląd jakoby kobieta stanowiła pierwszy krok na drodze prowadzącej od mężczyzny do potwora wszedł do stałego repertuaru kwestii dyskutowanych w obrębie wczesnonowożytnego przyrodoznawstwa. Gaspar Schottus w swojej *Physica curiosa* zamieścił niewielki ekskurs zatytułowany *An foeminae sunt monstra in specie hominum*, w którym dowodził, że nawet jeśli kobieta jest mniej doskonała od mężczyzny, to na pewno nie jest błędem natury. Wśród przywoływanych argumentów pojawiło się również uzasadnienie teologiczne: „Quare si vitium est sexus foemineus, aut imperfectio, aut in Paradiso et statu innocentiae non existisset, aut Deus vitii imperfectionisque auctor fuisset, quando ex viri costa foeminam efformavit”¹⁴.

Z uznaniem kobiety za potwora polemizował również Tobias Außfeld, autor przedstawionej w 1671 r. na uniwersytecie jenajskim *Disputatio physica de monstribus*. Zgodnie z jego słowami „accedit, quod monstra sint effectus, qui raro fiant et extraordinarie [...]. At vero aeque frequens generatur foemina ac mas, imo frequentius etiam”¹⁵.

Postawiony przez Arystotelesa problem okazał się wdzięczną pożywką dla współczesnej krytyki feministycznej. Joanna Sowa chcąc, jak się wydaje, uchronić reputację filozofa przed smutnym losem rozszarpanego przez menady Orfeusza, w artykule pod znamienym tytułem *Czy kobieta jest potworem?* wskazywała, że kontrowersyjne poglądy Arystotelesa wynikały w znacznej mierze z podstawowych założeń jego systemu, a także z obserwacji natury – do przyjęcia, że to samiec przekazuje zasadę formalną i duszę zmysłową, skłonił filozofa przykład ptaków, których samice są zdolne do samodzielnego znoszenia jaj, te ostatnie jednak, o ile nie zostały zapłodnione przez samca, obumierają¹⁶. Ostatecznie jednak badaczka dochodzi do wniosków niezbyt dla Stagiryty korzystnych: „Sumienny i wnikliwy badacz, ‘ojciec biologii’ całkowicie przegrał tutaj z filozofem-systematykiem”¹⁷.

Co natomiast wydaje się istotne, Arystoteles odrzucał możliwość powstawania hybryd zwierzęco-ludzkich. Niemożliwość uzyskania potomstwa z osobników należących do różnych gatunków tłumaczył on przy tym różnym czasem rozwoju embrionu: „w rzeczywistości niemożliwe jest, aby się urodził tego ro-

¹⁴ G. Schott, *Physica curiosa seu mirabilia naturae et artis...*, Herbipoli (Jobus Hertz) 1667, s. 644: „Przeto jeśli płeć niewieścia jest błędem albo niedoskonałością Natury, albo nie istniałaby w raju i w stanie bezgrzeszności, albo Bóg byłby sprawcą błędu i niedoskonałości, skoro ukształtował kobietę z żebra mężczyzny”.

¹⁵ T. Außfeld, *Disputatio physica de monstribus...*, literis Bauhoferianis, Jenae 1671, s. 236: „przyjmuje się, że potwory są rezultatem, który zdarza się rzadko i nadzwyczajnie [...] kobiety zaś rodzą się równie często jak mężczyźni, a nawet częściej”.

¹⁶ J. Sowa, *Czy kobieta jest potworem? Płeć żeńska w «De generatione animalium» Arystotelesa*, „Roczniki Humanistyczne” 2014, t. 62, z. 3, s. 29–50, zwł. 37–38. Por. Arystoteles, *O rodzeniu...*, II 5 (741 a), t. 4, s. 155.

¹⁷ J. Sowa, *Czy kobieta jest potworem?...*, s. 44.

dzaju potwór, czyli jedno zwierzę w drugim. Wynika to jasno z zasadniczo odmiennego okresu brzemienności człowieka, owcy, psa i wołu. Niemożliwe jest, aby którekolwiek z nich urodziło się w nie swoim okresie czasu¹⁸.

Stagiryta dokładniej nie omawia owej kwestii. Być może jedną z przesłańek do sformułowania powyższego wniosku stanowił przypadek muła będącego przykładem powszechnie znanej hybrydy międzygatunkowej. Pisał o nim zresztą sam Arystoteles. Zgodnie z informacjami podanymi w VI księdze *Zoologii* zarówno klacz, jak i oślica miały rodzić potomstwo w dwunastym miesiącu ciąży¹⁹.

Poglądy Stagiryty w kwestii hybryd międzygatunkowych, a zwłaszcza muła, cechuje pewne wahanie. Filozof ma wyraźne kłopoty z wytłumaczeniem, dlaczego właściwie muł jest bezpłodny, chociaż – jak twierdzi – istnieją inne hybrydy mogące wydawać na świat potomstwo. Ostatecznie przypisuje to niedostatecznemu ciepłu oślego nasienia, ledwie wystarczającemu do uzyskania płodnego potomstwa w obrębie własnego gatunku, lecz zbyt małemu, by uzyskać doskonałe, tj. płodne potomstwo w połączeniu z klaczą²⁰. Filozof zachowuje zresztą wobec całego problemu mniemanych zwierzęco-ludzkich hybryd pewien dystans. Jego stanowisko w tej kwestii dobrze oddaje następujące stwierdzenie: „te jeststwa nigdy nie są tym, za co uchodzą; mają tylko podobieństwo, a to zdarza się nawet wtedy, gdy nie [nastąpiła] żadna deformacja. Żartownisie często porównują brzydkich ludzi do kozy zionącej ogniem, innych do barana, który bodzie. Pewien fizjognomista sprowadzał wszystkie rysy twarzy ludzkiej do wyglądu dwóch lub trzech zwierząt i zyskiwał bardzo często uznanie słuchaczy”²¹.

Innymi słowy: wszelkie podobieństwo istniałoby przede wszystkim w umyśle patrzącego. Stanowisku takiemu, zamykającemu w zasadzie dyskusję nad całym zagadnieniem, nie sposób odmówić zdroworozsądkowej słuszności. Nie wydaje się przy tym, by Arystoteles przywiązywał do wspomnianej kwestii jakąś przesadną wagę.

To jednak, co dla Arystotelesa stanowiło problem niekoniecznie najistotniejszy, stało się niezwykle modne i aktualne w epoce wczesnonowożytnej. Apogeum zainteresowania monstrami wydaje się przypadać na wiek XVII. Temat potworów był wówczas stale obecny w podręcznikach fizyki i traktatach z zakresu medycyny. Ukazywały się również poświęcone wyłącznie im dysertacje akademickie oraz wydawnictwa – by tak rzec – albumowe, czego najlepszy przykład stanowi wydana w 1609 r. *Historia monstrorum* Johanna Georga Schenka, w której ryciny zdecydowanie dominowały nad tekstem. Jednym ze słynniejszych dzieł

¹⁸ Arystoteles, *O rodzeniu...*, IV 3 (769b), t. 4, s. 210.

¹⁹ Arystoteles, *Zoologia...*, VI 22 (475b), t. 3, s. 500; VI 23 (577a), t. 3, s. 502.

²⁰ Zob. Arystoteles, *O rodzeniu...*, II 8 (748b), t. 4, s. 169–170.

²¹ Arystoteles, *O rodzeniu...*, IV 3 (769b), t. 4, s. 210.

tego rodzaju był wydany wprawdzie w XVI w., a konkretnie w 1573 r., traktat Ambroise'a Parégo *Deux livres de la chirurgie*. Jego pierwsza część poświęcona była głównie zagadnieniom ginekologiczno-położniczym (a także m.in. bólowi i ekstrakcji zębów), druga zaś, *notabene* niezwykle bogato ilustrowana, stanowiła systematyczny katalog monstrów²². Różnie też zapatrywano się na przyczyny powstawania potworów oraz ich status ontyczny. W ujęciu, które wypadaloby określić mianem tradycyjnego, próby wyjaśnienia dokonywano zazwyczaj na dwóch poziomach: w porządku naturalnym oraz nadprzyrodzonym. Jacob Rueff w poświęconym zagadnieniom teratograficznym rozdziale traktatu *De conceptu et generatione hominis* pisał:

Quodsi de causa eiusmodi conceptuum et partuum quaeratur, quales hactenus multos vidimus, sciendum ante omnia haec sine Dei Opt[imi] Max[imi] providentia non fieri, sed pro puniendis et admonendis hominibus haec saepe iusto iudicio permitti. Nimirum quoque libidinis studium in causam trahimus, quo fit ut humana semina admodum debilia et imperfecta fiant, unde debilem quoque et imperfectum foetum sequi necesse est²³.

Uczony autor wyliczał dalej różne przyczyny naturalne, jak nadmiar bądź niedobór nasienia czy somatyczne działanie gwałtownych afektów. W silnie zniekształconym noworodku, który przyszedł na świat w Krakowie 1547 r. (i żył trzy dni) współcześni dopatrywali się przemieszania cech zwierzęcych i ludzkich: „in membrorum iuncturis, ad ulnas, cubitos et genua, canina eminebant capita, manus, pedesque ansernis pedibusque similes, [...] cauda pecuina a tergo, hamum extermitate referens”²⁴. Zgodnie z opinią Rueffa „informis huius monstri causas

²² A. Paré, *Deux livres de la chirurgie*. 1. *De la generation de l'homme et maniere d'extraire les enfans hors du ventre de la mere...* 2. *Des monsters tant terrestres que marins, avec leurs portraits*, chez André Wechel, Paris 1573. Omówienie dzieła zob. A. Wieczorkiewicz, *Monstrarium*, Gdańsk 2009, s. 114–121.

²³ J. Rueff, *De conceptu et generatione hominis, et iis quae circa haec potissimum considerantur libri sex*, Christophorus Froschoverus, Tiguri [Zürich] 1554, k. 47r: „Jeżeliby więc dociekać przyczyny tego rodzaju płodów i narodzin, których dotychczas sporo widzieliśmy, należy przede wszystkim wiedzieć, że nie mogą zdarzać się bez [zrządzenia] opatrności Najlepszego i Najwyższego Boga, lecz że sprawiedliwym wyrokiem dopuszcza się je gwoli ukarania i napomnienia ludzi. Bez wątpienia za przyczynę uznajemy również gorliwość pożądania, skutkiem której nasienie ludzkie staje się bardzo słabe i wielce niedoskonałe, skąd jest rzeczą niuuniknioną, że również płód staje się przez to słaby i niedoskonały”. Por. J. Needham, *A History of Embryology*, rev. with the assistance of A. Hughes, New York [1959], s. 112.

²⁴ J. Rueff, *De conceptu...*, k. 48r.: „w stawach członków, łokciach i kolanach sterczały psie głowy, dłonie i stopy podobne kaczym łapom, [...] ogon z tyłu, przypominający końcem hak”. Wspomniany przypadek był stosunkowo często opisywany w literaturze teratograficznej XVI i XVII wieku.

soli Deo transcribimus, et tamen pro nostrae rationis captu sodomiae quoque peccatum hoc monstro detestatum colligimus²⁵.

W przedstawionym ujęciu narodziny potwora stanowiłyby zatem fenomen, któremu można było czy wręcz należało przypisać określony sens moralny. W XVII w. ten sposób myślenia dochodził niekiedy do głosu w dziełach z zakresu szeroko rozumianego przyrodoznawstwa czy medycyny, zwłaszcza zaś tam, gdzie przedstawiano takie czy inne anomalie jako konsekwencję domniemych występków. Wydaje się on jednak charakterystyczny przede wszystkim dla ówczesnych teoretyków wymowy i konceptu. Emanuele Tesauro pisał: „Ad naturae argutias refero quoque monstra. Monstra enim nihil aliud sunt, nisi mysteria hieroglyphica facetaeque imagines a natura seu ad ludendos seu ad docendos homines formatae²⁶. Za przykład przeciwnego podejścia do omawianej kwestii należałoby uznać rozważania tych uczonych, którzy w mniejszym stopniu zajmowali się dociekaniami znaczenia potworów bądź próbami ich klasyfikowania podług apriorycznych schematów, lecz za to – w sposób bliższy nowoczesnym wyobrażeniom o nauce – traktowali badane przez siebie przypadki jako okazję do wyśledzenia immanentnych prawidłowości rządzących naturą. Jak twierdził duński lekarz i wybitny anatom Thomas Bartholin, monstra nie są błędem czy żartem natury, lecz wynikiem absolutnie ścisłego i doskonałego działania jej praw²⁷.

Ludziom epoki wczesnonowożytnej szczególnie niepokojący wydawał się z różnych względów, m.in. teologicznych, problem hybryd ludzko-zwierzęcych. Zgodnie ze słowami Martina Weinricha, autora cieszącego się znacznym poważaniem i stosunkowo często cytowanego dzieła *De ortu monstrorum*, „mirificum hoc genus monstri est, trahitque in admirationem sapientes, in stuporem vulgus²⁸”.

Atanazy Kircher uważał, że takie istoty powstają jedynie na skutek działania wyobraźni ciężarnych kobiet, wpływającej na kształt potomstwa:

²⁵ J. Rueff, *De conceptu...*, k. 48r–v: „Przyczyny zaś tego szpetnego monstrum pozostawiamy samemu Bogu, a jednak podług miary naszego rozumu sądzimy, że poprzez to monstrum został przeklęty grzech nawet sodomii”.

²⁶ E. Tesauro, *Idea argutae et ingeniosae dictionis, ex principiis Aristotelicis sic eruta ut in universum arti oratoriae et inprimis lapidariae atque symbolicae inserviat*, sumptibus Joan. Melchiori Süstermanni, Francofurti et Lipsiae 1698, s. 75: „Do żartów natury zaliczam również monstra. Monstra nie są więc niczym innym jak tylko zapisanymi w formie hieroglifów tajemnicami i dowcipnymi obrazami, ukształtowanymi przez naturę albo w celu zabawienia, albo pouczenia ludzi”.

²⁷ Por. T. Bartholin, *De monstris in natura et medicina oratio*, Basileae (typis Georgi Deckeri Acad. Typogr.) 1645, k. A₃v–A₄r.

²⁸ M. Weinrich, *De ortu monstrorum commentarius*, sumptibus Heinrici Osthusii, Lipsiae 1595, k. 133v: „ten rodzaj potworów jest zadziwiający, wprawia w zdumienie ludzi mądrych, w osłupienie pospólstwo”.

Asserendum igitur erit, talia animalia, seu monstra, fieri non ex semine bruti, sed hominis, cum talis forma frequenti mulieris cogitatione et phantasia foetui communicetur. Nam etiamsi canis mulierem inierit, nihilominus ex illo semine nihil generatur, sed tanquam uteri muliebri incongruum evanescit vel, in putredinem abiens, tandem cum reliquis sordibus egeritur²⁹.

Przeświadczenie o teratogennym potencjale wyobraźni znane było od czasów starożytnych. Żyjący w V w. p.n.e. Empedokles miał podobno twierdzić, że płód jest kształtowany przez wyobraźnię matki oraz że kobiety, które podczas poczęcia wpatrywały się w posągi bądź obrazy, często wydawały na świat potomstwo podobne do przedstawianych przez nie ludzi³⁰. Podobną opinię wyraził w swoim zachowanym do czasów obecnych dziele o przypadłościach kobiecych słynny lekarz grecki przełomu I i II w., Soranos z Efezu:

W zadziwiający sposób również stan duszy ma wpływ na kształtowanie [płodu] przez ciężarną. Te bowiem, które podczas stosunku widziały małpy, nosiły małpopodobne istoty. Szpetny władca Cypru przymuszał swoją małżonkę do patrzenia podczas stosunku na bardzo piękne posągi i spłodził równie piękne dzieci. Hodowcy koni podczas krycia stawiają przed klaczami szlachetne zwierzęta. Żeby zaś nie powstał potworek na skutek tego, że pijaństwo mamy duszę szpetnymi obrazami, kobiety powinny być trzeźwe, i to również dlatego, że dzieci będą podobne do matki zarówno fizycznie jak i duchowo³¹.

Z kolei główna bohaterka *Etiopik*, Heliodora, mimo że obydwójce jej rodzice, król Hydaspes i królowa Persinna, byli czarni jak na Etiopów przystało, urodziła się z jasną karnacją, ponieważ jej matka zapatrzyła się na obraz przedstawiający nagą, a przy tym również jasnoskórą Andromedę³². Chociaż cała ta opowieść stanowiła oczywiście fikcję literacką, w późniejszym piśmiennictwie była przywoływana jako dowód somatycznego działania wyobraźni na równi z traktowanymi jako autentyczne przykładami nowożytnymi. Clive Staples Lewis uznał

²⁹ A. Kircher, *Ars magna lucis...*, s. 805–806: „Należy więc stwierdzić, że takie zwierzęta, albo potwory nie powstają z nasienia zwierzęcego, lecz ludzkiego, gdy taka forma na skutek częstych myśli i wyobraźni kobiety została przekazana płodowi. Jeśli bowiem nawet pies pokryje kobietę, mimo to nic nie zrodzi się z jego nasienia, lecz tylko, niezgodne z łonem kobiety, zaniknie ono, albo, zamieniając się w zgniliznę, zostanie wydalone z innymi nieczystościami”.

³⁰ Zob. W. Doniger, G. Spinner, *Misconceptions: Female Imaginations and Male Fantasies in Parental Imprinting*, „Dedalus” 1998, t. 127, nr 1, s. 100; M.-H. Huet, *Monstrous Imagination*, Cambridge Mass. – London 1993, s. 4–5; J. Needham, *A History of Embryology...*, s. 28–29.

³¹ Soranos, *Die Gynäkologie (peri gynaikeion)*, tłum. H. Lüneburg, koment. J.C. Huber, München 1894, I 10, 39, s. 25.

³² Zob. Heliodor, *Opowieść etiopska o Theagenesie i Chariklej*, tłum. S. Dworacki, Poznań 2000, IV 8, s. 131.

wspomniany fakt za przejaw charakterystycznej dla średniowiecza, a przejętej również przez epoki następne niechęci czy też niezdolności do rozgraniczania różnych gatunków piśmiennictwa³³.

Słuszność podobnych poglądów na rolę wyobraźni w procesie kształtowania się płodu potwierdzał swoją powagą autorytet Pisma Świętego. Księga Rodzaju (Rdz 30, 37–42) podaje, że Jakub, chcąc uzyskać łaciate potomstwo z jednolicie ubarwionych owiec i baranów, kładł im do koryt przemieszane ze sobą jasne i ciemne gałęzie, tak by zwierzęta, patrząc podczas krycia na pomieszane kolory, „rodziły blachowane i pstre, i różną farbą nakrapiane”. Komentując wspomniany fragment, św. Augustyn podkreślał rolę, jaką w całym procesie odgrywał pierwiastek duchowy, czyli w tym konkretnie przypadku zwierzęce dusze owiec oraz – w ostatecznej instancji – sprawcza moc Boga, ustanawiająca ogólne prawa, wyznaczająca każdemu z bytów stworzonych dopuszczalny zakres działania:

Taki obraz nie może wpływać na ciało pobudzone zagraniem złączenia, jeżeli nie poruszył ducha ożywiającego to ciało do tego stopnia, że zabarwił płamami poczynający się płód. Ten wzajemny wpływ ducha na ciało i ciała na ducha wyjaśnia się słusznymi racjami niezmiennie żyjącymi w najwyższej mądrości Boga [...] To, że owe owce urodziły nie pręty, ale jagnięta, sprawiło niezmiennie i niewidzialne prawo Boskiej Mądrości, która wszystko stworzyła³⁴.

Augustyn zmierzał do wykazania, że człowieka, nawet w odniesieniu do czegoś tak pozornie nieistotnego jak umaszczenie owiec, nie można uznawać za stwórcę, gdyż przysługuje to tylko i wyłącznie Bogu. Co więcej: stabilność gatunków i granice pomiędzy nimi wynikałyby z zamysłu Bożego.

W czasach nowożytnych sensacyjne opowieści o białej etiopskiej księżniczce lub – na odwrót – o czarnoskórym dziecku białych rodziców³⁵, a także np. o kobiecie, która zapatrzyła się na obraz św. Jana Chrzciciela we włosienicy, czy wreszcie o owcach Jakuba stanowiły element często przywoływany w rozważaniach poświęconych naturze i działaniu wyobraźni. Wątek ten pojawia się chociażby w słynnym eseju Michaela de Montaigne’a *O potędze wyobraźni*³⁶, a także w *Anatomii melancholii* Roberta Burtona, gdzie dochodzi do głosu również ton moralnej krytyki wobec niepohamowanej kobiecej fantazji: „Great-bellied women, when they long,

³³ Zob. C.S. Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, tłum. W. Ostrowski, Warszawa 1986, s. 33.

³⁴ Augustyn, *O Trójcy Świętej*, tłum. M. Strokowska, wpraw. J. Tischner, posł. i przypisy J.M. Szymusiak, Kraków 1996, III 8, 15, s. 131.

³⁵ Wg św. Hieronima przypadek ten miał stanowić osnowę – zaginionej obecnie – kontrowersji retorycznej przypisywanej Kwintylijanowi. Zob. W. Doniger i G. Spinner, *Misconceptions: Female Imaginations...*, s. 105.

³⁶ Zob. M. de Montaigne, *Próby*, tłum. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1957, I 21, t. 1, s. 174.

yield us prodigious examples of this kind, as moles, warts, scars, harelips, monsters, especially caused in their children by force of a depraved fantasy in them"³⁷.

Kwestia deformacji płodu na skutek działania siły wyobraźni – mimo że nie pojawia się u Arystotelesa – została także omówiona w komentarzach do pism Filozofa opracowanych przez jezuicki uniwersytet w Coimbrze. Nie trzeba dodawać, że komentarze te cieszyły się w XVII-wiecznym świecie naukowym ogromnym autorytetem i znaczną popularnością. Wpływ wyobraźni na cechy płodu został w nich uznany za zjawisko najzupełniej realne, jakkolwiek wywoły zostały zilustrowane przykładami zaczerpniętymi wyłącznie od autorów starożytnych. Pewne zawahanie pojawia się natomiast przy próbie dogłębnierzego objaśnienia:

At enim quo nam pacto imaginatio tantam vim exerceat, difficile explicatu est. Quidam ita opinantur: apprehendit mater intenta cogitatione v.g. formam Aetiopis, eiusque imaginem imprimit in spiritibus, quibus cerebri meatus referti sunt. Ea denique imago spiritibus quasi vehiculo ad conceptionis locum perlata, materiam foetus nigro colore in futurum imbuit, vimque formatricem semini inhaerentem ita modificat, ut quae foetum parentibus similem fictura esset, non nisi qualem praedicta imago repraesentat, effiget: sicque accidit, ut foetus in Aetiopis formam degeneret³⁸.

Niebezpieczeństwo związane z potężną a przy tym nieobliczalną siłą wyobraźni wydawało się szesnasto- i siedemnastowiecznym uczonym tym większe, że – jak dowodził Kircher w *Magnesie* – kobiety jako takie miałyby się wykazywać silniejszą imaginacją niż mężczyźni, a ciężarne – większą niż pozostałe³⁹.

³⁷ R. Burton, *The Anatomy of Melancholy...*, London 1876, part. 1, sect. 2, memb. 3, subs. 2, s. 167: „Ciężarne kobiety, kiedy oddają się pragnieniom, dostarczają nam zadziwiających przykładów tego rodzaju, takich jak znamiona, brodawki, blizny, zajęcze wargi, potwory, [którymi to skutkami zostały] dotknięte ich dzieci przede wszystkim na skutek działania ich zdeprawowanej wyobraźni”.

³⁸ *Commentarii collegii Conimbricensis Societatis Iesu in libros de generatione et corruptione Aristotelis Stagiritae*, in officina typographica Ioannis Albini, Moguntiae 1606, lib. I, c. 4, quaest. 30, art. 2, s. 190: „Lecz w jaki to właściwie sposób wyobraźnia posługuje się tak wielką mocą, trudno wyjaśnić. Niektórzy tak sądzą: matka ujmuje myślą np. postać Etiopa i odciska jego obraz w wyziewach, którymi wypełnione są kanały mózgu. Dopiero ten obraz, przeniesiony do miejsca poczęcia przez wyziewy niby przez nośnik, nasycy w przyszłości materię płodu czarnym kolorem i tak zmienia moc kształtującą zawartą w nasieniu, że to, co miało ukształtować płód podobny do rodziców, formuje nie inny niż taki, jaki przedstawia wspomniany obraz: i tak dochodzi do tego, że płód wyradza się w postać Etiopa”.

³⁹ Zob. A. Kircher, *Magnes, sive de arte magnetica opus tripartitum, quo praeterquam quod universa magnetis natura, eiusque in omnibus artibus [et] scientiis usus nova methodo explicetur*, apud Iodocum Kalcoven, Coloniae Agrippinae 1643, s. 728.

Echo toczącej się dyskusji na temat potworów odnaleźć można także w popularnym, polskojęzycznym kompendium Wojciecha Tytkowskiego, zatytułowanym *Uczone rozmowy*. Powstawanie monstrów uzasadnia autor następująco:

Gdy na lód trafi, iż go nie może w ogień obrócić, przynajmniej ogień go roztopi; trafi na kamień, nie mogąc go zapalić, to go zagrzeje: i tak każda przyczyna, kiedy tego nie może dokazać, na co od natury sporządzona, czyni to, co może. Toż też i w nasieniu się dzieje, wiele też może imaginacja do zepsowania, wiele i planety złe⁴⁰.

Hybrydy ludzko-zwierzęce nie zostały tu w żaden sposób wspomniane, co wskazuje że Tytkowski nie brał ich istnienia pod uwagę. Przeświadczenie o teratogennym potencjale wyobraźni prowadziło siłą rzeczy do formułowania odpowiednich zaleceń medycznych. Tak więc Luis Mercado, nadworny lekarz Filipa II, w swoim traktacie *De mulierum affectionibus earumque curatione* nakazywał kobietom: „Secundum vero, quod circa facultates moliri oportet, est imaginativam potentiam perpetuo a brutorum turpiumque animalium consideratione distrahere, eamque pulcherrimarum rerum imaginibus insignire, non solum coitus tempore, sed tota gravidationis duratione”⁴¹.

Tacy autorzy jak Kircher czy Tytkowski winą za powstawanie monstrów obarczali głównie wyobraźnię. Mimo że za takim poglądem przemawiała również powaga autorów starożytnych, a przede wszystkim samego Arystotelesa, nie było to w XVII w. ujęcie jedyne, a być może nawet najpopularniejsze. Zwłaszcza bowiem przedstawiciele ówczesnej *physica curiosa* uważali hybrydy ludzko-zwierzęce za najzupełniej możliwe. Także zresztą i oni na poparcie swojego stanowiska mogliby przytoczyć opinie starożytnych. Pomijając znane z mitologii hybrydy zwierzęco-ludzkie w rodzaju Asteriona, warto w tym miejscu wspomnieć o *Parallela minora* Pseudo-Plutarcha. W zbiorze tym, wchodzącym w skład *Moralionów*, przeczytać można fragment następujący:

Arystonimus z Efezu, syn Demonstratos, nienawidząc kobiet, zadawał się z oślicą, która w odpowiednim czasie wydała na świat bardzo piękną dziewczynkę imieniem Onoscelis [tzn. Oślonożga]. [...] Fulwiusz Stellus nienawidził kobiet i zadawał się z kłaczą, która w odpowiednim czasie wydała piękną dziewczynkę, która została nazwana Eponą. Jest ona boginią, która opiekuje się końmi [tłum. M.P.]⁴².

⁴⁰ W. Tytkowski, *Uczone rozmowy wszystkie w sobie prawie zawierające filozofiją*, w drukarni Piotra Michała Łęskowskiego, Warszawa 1692, s. 10–11.

⁴¹ L. Mercado, *De mulierum affectionibus, earumque curatione libri quatuor...*, apud Ioannem Guerilium, Venetiis 1597, s. 397: „Po drugie zaś, gdy idzie o władze [duszy], należy zabiegać o to, żeby stale odrywać wyobraźnię od rozważania dzikich i szpetnych zwierząt i odciskać w niej obrazy rzeczy pięknych, nie tylko podczas stosunku, lecz przez cały czas trwania ciąży”.

⁴² Ps.-Plutarch, *Greek and Roman parallel stories*, [w:] Plutarch, *Moralia*, with an English translation by F.C. Babbitt, t. 4, London 1962, 29 (312d–e), s. 299. W tłumaczeniu łacińskim przy-

Dość drobiazgową klasyfikację monstrów przedstawił w swoich *Institutiones physicae* Johannes Sperling. Jej pierwszy punkt stanowił podział na monstra zachowujące rodzaj rodziców oraz należące do innego. Katalog tych ostatnich jest niezwykle bogaty, znalazł się wśród nich również poczciwy muł, którego Sperling aż trzykrotnie określił mianem monstrum „obrzydłego Bogu i naturze”⁴³. Uczony oceniał tworzenie tego rodzaju hybryd jednoznacznie negatywnie, nawet jeśli przedstawiały one pewne zalety jako zwierzęta użytkowe: „Caeca enim hominum audacia, naturae pulchritudine non contenta, varia fingere conata est oblectamenta. [...] Equum asinae miscere non dubitavit humana curiositas, ut tertium resultaret, ab utriusque vitiiis, ut putabat, immune”⁴⁴. W swojej argumentacji Sperling powoływał się przede wszystkim na komentarz protestanckiego teologa Polycarpa Leysera do Genesis 36,24. Według *Biblii gdańskiej*, często używanej w kręgach protestanckich, wspomniany werset brzmi: „Tenci to Ana, który wynalazł muły na puszczy, gdy pasł osły Sebeona, ojca swego”⁴⁵. Występujące w tekście hebrajskim słowo *yemim*, o dość niepewnym znaczeniu, zostało tutaj oddane przez „muły”, zgodnie zresztą z tradycją żydowską. Tytułem pewnego uzupełnienia można wspomnieć, że Wulgata tłumaczy je jako *aquas calidas*, co ksiądz Wujek oddał przez „cieplice”. W *Biblii tysiąclecia* pojawiają się zaś w tym miejscu „gorące źródła”.

Z kolei Ana, czyli biblijny odkrywca mułów, miał reputację dosyć fatalną, wynikającą z faktu, że to samo imię odnosiło się zarówno do jednego z braci, jak i synów Sebeona⁴⁶. W przytoczonych przez Sperlinga fragmencie dzieła Leysera można przeczytać:

Tradunt Hebraei, illum Ana fuisse *mamzer*⁴⁷, sive spurium, ex illicito et incestuoso coitu natum. Nimirum fuisse illum filium fratris sui Sebeonis, qui dormiens cum matre hunc genuerit filium simul et fratrem. Ut igitur ipse natu illegitimus fuit, ita conatus est in natura producere animal praeter

tacza ową historię (na poparcie tezy o możliwości istnienia hybryd zwierzęco-ludzkich) I. Rueff, *De conceptu...*, k. 51v.

⁴³ Zob. J. Sperling, *Institutiones physicae*, excudebat Iohannis Haken, Wittebergae 1658, s. 273, 274, 277.

⁴⁴ J. Sperling, *Institutiones physicae...*, s. 246: „Ślepa zuchwałość ludzi, niezadowolona z piękna natury, próbowała tworzyć różne igraszki. [...] Ludzka ciekawość nie zawahała się połączyć konia z oslicą, żeby powstało trzecie, wolne, jak sądziła, od wad obojga”.

⁴⁵ Cyt. wg wyd.: *Biblia Święta, to jest księgi Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza z żydowskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczone, a teraz podług gdańskiego egzemplarza przedrukowane, w drukarni Chryztoffa Cunrada*, Amsterdam 1660. Por. *Biblia Lutra*, wyd. *Biblia, das ist die ganze Heilige Schrift Deutsch...*, Wittenberg 1607: „Das ist der Ana, der in der Wüsten Maulperde erfand”.

⁴⁶ Por. Rdz 36,20.

⁴⁷ Hebr. *mamzer* oznacza osobę urodzoną z zakazanego związku, zwłaszcza kazirodczego (lub jej potomka w dalszych pokoleniach). Por. Pwt 23,2: „Nie wnidzie *mamzer*, to jest z nierządnicie urodzony, do kościoła Pańskiego, aż do dziesiątego pokolenia” (Wujek).

naturam, ex commistione equi cum asina, cuius occasione habuerit in deserto pascens asinas sui patris⁴⁸.

Specyficzny wariant takiej egzegezy odnaleźć można w Zoharze:

Ana odnalazł duchy nazwane *Yemim* i one nauczyły go, jak sprowadzać bękartą na świat, to jest przez kojarzenie w pary osła i konia, tak by wydały muła. Duchy te nawiedzają góry i przywdziewają ciało raz dziennie, potem obnażają się i pozostają bezcielesne. Pójdź i zobacz: Ana był bękartem Sebeona, który poszedł do matki Any i splodził bękartą. Pochodził tym samym od nieczystego ducha, który przyłgął do niego i pozwolił mu odnaleźć tamte duchy, które nauczyły go rzeczy, które tyczą się strony nieprawości⁴⁹.

Zgodnie z przedstawioną tradycją pochodzenie z kazirodczego związku szło w parze ze złamaniem nakazów prawa Mojżeszowego i chęcią niejako zwielokrotnienia własnej nieczystej natury. W Księdze Kapłańskiej zostało bowiem zabronione krzyżowanie, względnie łączenie różnych gatunków: „Bydlęcia twego nie spuszcza z bydlęty rodzaju inszego. Roli twojej nie osiewaj rozmaitym nasieniem. Szaty, która ze dwu rzeczy jest utkana, nie obleczesz”⁵⁰. Sperling w swoim ataku skierowanym przeciwko mułom powołuje się również na przytoczony wyżej zakaz.

W kontekście cytowanego już fragmentu z *De Trinitate* św. Augustyna potępienie muła oraz innych krzyżówek zyskuje dodatkowy sens: stanowią one nie tylko przekroczenie literalnie rozumianego prawa Mojżeszowego, lecz przede wszystkim dowodzą bluźnierczego zamiaru przeciwstawienia się zamysłom Boga, czy też raczej ich skorygowania.

Zwalczane z pobudek teologicznych hybrydy międzygatunkowe stanowiły tylko jeden z wielu rodzajów, wyszczególnionych przez Sperlinga w jego klasyfikacji potworów. Zastrzegął on przy tym, że istnieje tyle przyczyn powstawania monstrów, na ile sposobów natura może odejść od realizacji właściwego jej celu, a więc w praktyce nieskończenie wiele. W najogólniejszym jednak ujęciu zgodnie ze słowami autora, który wyraźnie nawiązuje tutaj do typologii przedstawionej przez Arystotelesa:

⁴⁸ J. Sperling, *Institutiones physicae...*, s. 246–247: „Hebrajczycy piszą, że ów Ana był *mamzer*, czyli bękartem zrodzonym z zakazanego i kazirodczego stosunku. Że bez wątplenia był on synem swojego brata Sebeona, który syjąc z swoją matką splodził w ten sposób zarazem syna i brata. Skoro więc był bękartem z urodzenia, przeto usiłował w naturze stworzyć zwierzę sprzeczne z naturą, przez połączenie konia z oślicą, do czego miał sposobność pasąc na puszczy oślice swego ojca”. Źródło cytatu: Polycarpus Leyser, *Iacobus, hoc est, theologica expositio quintae partis Geneseos, quae continet historiam vitae, laborum, peregrinationum, periculorum et miraculorum liberationum Iacobi, quinti Patriarchae...*, typis Abrahami Lambergi, Lipsiae 1608, s. 308.

⁴⁹ *The Zohar*, red. i oprac. M. Berg, t. 5, New York 2003, Vayishlach 263–264, s. 368.

⁵⁰ Kpl 19,19 (Wujek).

Istae vero [causae] sunt duae: materialis seu subiectiva et efficiens. Omne itaque monstrum in animalibus perfectis fit vel vitio materiae, vel defectu efficientis. Materia imprimis est semen, quod monstri causa fit tribus modis: 1. Si deficiat [...] 2. Si superfluat et redundet [...] 3. Si non legitime misceatur. Sic fiunt muli, aliique effectus Deo et naturae abominabiles. [...] Causa efficiens varia est. Nunc enim imaginatio, nunc qualitates uteri, nunc ratio spirituum, nunc aliud, quid facultatem formatricem impedit, praestatque, ut parentes conterreat infans⁵¹.

Sperling uznawał zatem – zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy – zarówno możliwość powstawania hybryd międzygatunkowych jak i rodzenia się zniekształconego potomstwa na skutek patogenicznego działania wyobraźni, jakkolwiek temu ostatniemu poświęcił znacznie mniej miejsca niż dowodzeniu bluźnierczej natury muła. Wywody poświęcone sile wyobraźni zilustrował m.in. dość często przytaczanym przez różnych autorów przykładem kobiety, która tak się zapatrzyła na wizerunek ubranego we włosienicę Jana Chrzciciela, że urodziła owłosione i kosmate dziecko⁵². Jak zatem widać, czasami nawet najzupełniej nabożnie pobudzona imaginacja okazywała się wysoce niebezpieczna.

Johannes Joachim Becher w *Physica subterranea*, przy okazji omówienia *mixtio subterranea*, pisał o hybrydach ludzko-zwierzęcych, czyli zachodzącego w naturze mieszania, względnie łączenia się różnych zasad. Jego dzieło, nawiązujące swym tytułem do *Mundus subterraneus* nieśmiertelnego Kirchera, wydane zostało po raz pierwszy w 1669 r. i cieszyło się przez następnych kilkadziesiąt lat sporą popularnością. Autor twierdził w nim m.in.:

Variae quoque sunt historiae, quod ursi et simiae cum foeminis coiverint, phantasia foeminina nihilominus seminis huius bestialis particulas, licet ad formam ferarum destinatas, in contrariam humanam situationem disponente, ac verum hominem generante, licet pilosum et valde robustum, ob particularum seminis fortitudinem. E contra exempla sunt, viros (si homines vocandi sint) cum brutis foemellis, et inter reliquas cum vacca coisse,

⁵¹ J. Sperling, *Institutiones physicae...*, s. 276–277: „Te zaś przyczyny są dwie: materialna, czyli podmiotowa, i sprawcza. Każdy zatem potwór wśród zwierząt doskonałych powstaje bądź na skutek błędu natury, bądź defektu czynnika sprawczego. Materią jest przede wszystkim nasienie, które staje się przyczyną [narodzin] potwora na trzy sposoby: 1. gdy jest go za mało [...] 2. gdy spływa i rozlewa się w nadmiarze [...] 3. Jeśli łączy się w sposób niedozwolony. Tak powstają muły i inne skutki obrzydłe Bogu i naturze. [...] Przyczyny sprawcze są różne: wyobraźnia, właściwości łona, sprawy duchów, inne [rzeczy], które zawadzają zdolności kształtowania i biorą nad nią górę, tak że dziecko przeraża rodziców”.

⁵² Tamże, s. 277. Por. M. de Montaigne, *Próby...*, I 21, s. 174.

quae non hominem, sed turpe monstrum in lucem edidit, quod phantasia humana defuerit⁵³.

W przedstawionym ujęciu fantazja działa niejako na korzyść embrionu. Nie stanowi przyczyny jego przerażającej deformacji, lecz wręcz przeciwnie – doprowadza do powstania istoty podobnej do zwykłych ludzi. To z kolei otwierało pole do dyskusji, czy może ona posiadać duszę nieśmiertelną, względnie – skoro człowieka może spłodzić zwierzę – czy takowa dusza w ogóle istnieje.

Wrocławianin Christian Hoffmann w przedstawionej w 1671 r. na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Jenie dysertacji *An ex homine et bruto generari possit homo?* kategorycznie odrzucał możliwość, by z połączenia człowieka oraz zwierzęcia mogła powstać istota ludzka, tzn. posiadająca właściwe temu gatunkowi ciało i duszę rozumną, a w dodatku nieśmiertelną. Uważał natomiast, powołując się przy tym na publikacje z gatunku *physica curiosa*, m.in. na dzieło Bechera, że same hybrydy międzygatunkowe są jak najbardziej możliwe: „Experientia enim ostendit et historia monstrorum confirmat, ex permixtione specierum talem progigni foetum, qui incertae sit speciei, licet de utraque producente similitudinem aliquam participet”⁵⁴.

Poglądy Hoffmanna na kwestię monstrów wydają się w sumie niezbyt nowatorskie, a przy tym bezpieczne z teologicznego punktu widzenia. Nie odnosi się on również bezpośrednio do zagadnienia roli fantazji w powstawaniu potworów. Dość interesujący jest natomiast zestaw niezwykłych przypadków, na które powołuje się on w swojej rozprawie. Autor opisuje m.in. niedawne wydarzenia z terenu Niemiec: „Nam cum paucis abhinc annis non procul Cassellis ab homine mare et foemina bruto prognati essent gemini puelli, hominis figuram mentientes, matrem tamen suam monstra mugitu confessi sunt, uti fide digni viri retulerunt”⁵⁵.

⁵³ J.J. Becher, *Actorum laboratorii chymici Monacensis, seu, Physicae subterraneae libri duo: quorum prior profundam subterraneorum genesin, nec non admirandam globi terr-aque-aërei super et subterranei fabricam, posterior specialem subterraneorum naturam, resolutionem in partes, partium- /que proprietates exponit: accesserunt sub finem mille hypotheses seu mixtiones chymicae, antehac numquam visae*, imp. Joh. Davidis Zunneri, Francoforti 1669, I 4, 4, 21, s. 242: „Są więc liczne powieści o tym, że niedźwiedzie i małpy spółkowały z kobietami, kiedy to jednak fantazja kobieca cząstki owego nasienia, mimo że dążyły do kształtu dzikiego zwierzęcia, pokierowała do przeciwnego stanu ludzkiego i urodził się prawdziwy człowiek, jakkolwiek włochaty i bardzo silny, stosownie do mocy cząstek nasienia. I przeciwnie, istnieją przykłady, że mężczyźni (jeśli godzi się ich nazywać ludźmi) spółkowali z samicami zwierząt, między innymi z krowami, które wydały na świat nie człowieka, lecz szpetnego potwora, gdyż zabrakło ludzkiej fantazji”. Cyt. skorygowany za wyd. późniejszymi: apud Joh. Ludov. Gleditschium, *Lipsisae* 1703, s. 215 oraz ex *Officina Weidemanniana, Lipsiae* 1739, s. 109.

⁵⁴ Ch. Hoffmann, *Problema physicum: an ex homine et bruto generari possit homo?*, typis Joh. Jacobi Bauhoferi, [Jenae] 1671, k. A₄r-v: „Doświadczenie bowiem pokazuje, a historia potworów potwierdza, że z połączenia gatunków zrodzi się taki płód, który będzie niepewnego gatunku, to znaczy będzie wykazywał jakieś podobieństwo do obydwójga rodziców”.

⁵⁵ Ch. Hoffmann, *Problema physicum...*, k. E₄r: „Gdy parę lat temu nieopodal Kassel z ludzkiego ojca i samicy zwierzęcej urodziły się bliźniaczki płci żeńskiej, łudzace fałszywym pozorem kształtów

W innym miejscu autor zacytował zaczerpniętą z szesnastowiecznej *Historii Gotów i Szwedów* Johanna Magnusa opowieść o Ulfonie Sprachalegu⁵⁶, protoplaście królów duńskich⁵⁷, którego dziadek miał być hybrydą niedźwiedzia i kobiety. Magnus posłużył się tutaj legendą zawartą w dziesiątej księdze *Gesta Danorum* Saksona Gramatyka⁵⁸, nadając jej przy tym wydźwięk zdecydowanie satyryczny: niedźwiedzi rodowód władców miał iść w parze z łupieżczymi wojnami prowadzonymi przez Duńczyków przeciwko Szwedom. Jak się przy tym wydaje, Hoffmann przytoczył ową opowieść raczej na podstawie jakiegoś źródła pośredniego: według niego Ulf miał być „ex obscoena commixtione ursi procreatus”⁵⁹, a zatem byłby raczej synem, a nie prawnukiem bestii. Z podobną wersją można spotkać się w różnych dziełach historycznych z XVII w.

Przy okazji omawiania różnych mitów o pochodzeniu człowieka Hoffmann wspomina również o wierzeniach mieszkańców Nowego Świata. Według niego peruwiańscy Indianie mieli wierzyć, że ich król inka Manco Capac, został zrodzony ze skały nieopodal Cuzco, a mieszkańcy Kanady, że ludzie wyrosli z wbitych w ziemię strzał Boga, Haitańczycy zaś – że wyszli z dwóch górskich jaskiń⁶⁰.

* * *

Pora przejść do podsumowania. Spekulacje odnośnie mniemanego spółkowania ze zwierzętami i jego strasznych konsekwencji mogą wzbudzać dość mieszane uczucia. Na tym tle wywody Kirchera, jakkolwiek również w nich znalazło się sporo fantastyki, wydają się stonowane i rozsądne. Formułowanie podobnych ocen uwikłane jest jednak w prezentystyczne wartościowanie dokonań dawnych uczonych, co trudno byłoby uznać za postawę najwłaściwszą. Wypadałoby jednak zapytać, dlaczego owi autorzy z takim zapałem opisywali i analizowali coś, czego nie było i być nie mogło. Nie rozumiano oczywiście mechanizmów dziedziczenia cech przez potomstwo, genetyka nie istniała nawet w zarodku. Czy jednak samo błędzenie we mgle niewiedzy stanowi tutaj wystarczające wyjaśnienie? Zjawisko byłoby trudne do wytłumaczenia również na gruncie mizoginicznych uprzedzeń, nakazujących upatrywać w kobiecie sprawczyni grzechu, furty do piekła i naczynia nieczystości, dochodzących do głosu zwłaszcza w przypad-

ludzkich, przyznały się do swojej matki potwornym rykiem, o czym donosili ludzie godni zaufania”.

⁵⁶ Zob. I. Magnus, *Gothorum Sveonumque historia, ex probatis antiquorum monumentis collecta et in 24 libros redacta*, ex officina Isingriniana 1558, s. 660–661.

⁵⁷ Jego syn, Svend Estridsen, panował w latach 1047–1076.

⁵⁸ Zob. Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, ed. A. Holder, 1886, s. 346.

⁵⁹ Ch. Hoffmann, *Problema physicum...*, k. A₃r: „poczęty z nieprzyzwoitego spółkowania z niedźwiedziem”.

⁶⁰ Tamże, k. A₂v.

ku oskarżeń o czary czy obcowanie z demonami. O posiadanie potwornego potomstwa ze zwierzętami bywali przecież oskarżani także mężczyźni. Pobieżny ogląd materiału źródłowego wskazuje, że nieporównanie częściej niż kobiety byli oni też sądzeni w sprawach o *crimen bestialitatis*. Wydaje się, że poza przywiązaniem do polihistorycznego modelu erudycji, sankcjonującego zestawianie ze sobą na równych prawach elementów fikcji literackiej, wierzeń religijnych, świadectw autorów starożytnych i faktów znanych z autopsji, lecz za to zdecydowanie za mało dbającego o krytyczną ocenę wiarygodności zebranego materiału, najbardziej zawinił sam, by tak rzec, hermeneutyczny paradygmat patrzenia na naturę, nakazujący poszukiwać w niej nie tyle immanentnych prawidłowości, co nadrzędnego sensu. Monstra zaś, zmuszając do konfrontacji nie tylko z fizycznym cierpieniem, lecz także z czymś nieludzkim w samym człowieku, zagrażały ustabilizowanej wizji świata, i to zarówno w perspektywie jednostek, jak i całych wspólnot. Stąd też potrzeba ich objaśnienia, przywrócenia zagrożonego ładu metafizycznego i moralnego, była niezwykle silna⁶¹.

Jeżeli więc święty Augustyn w *De civitate Dei* szczegółowo zajmuje się kwestią statusu ontycznego zniekształconych istot ludzkich, a także znanych mu ze słyszenia osobliwych mieszkańców dalekich krain, w rodzaju Blemmiów czy Kynokefali⁶², czyni to nie tylko w geście pokornego zdumienia wobec niepojętych zamysłów Stwórcy⁶³, lecz również ze świadomością zagrożenia, jakie potencjalnie niosą one dla chrześcijańskiej wizji świata i człowieka: „gdziekolwiek by się narodził jakiś człowiek, to jest rozumna śmiertelna istota, choćby nie wiem jak dziwaczny wydał się naszym zmysłom kształt jego ciała [...] żaden z wiernych nie będzie wątpił, że owa istota wzięła swój początek z tamtego, stworzonego przez Boga, pierwszego człowieka”⁶⁴. Nieco dalej kontynuuje: „jak tedy nie można zaprzeczyć, że istoty te wzięły swój początek od pierwszego człowieka, tak też należy przyznać, że i wszelki naród, który, zgodnie z przekazanymi nam wiadomościami, pod względem różnic cielesnych jakby zбочzył ze zwykłej drogi natury [...] ród swój wywodzi od tegoż samego jedyne go praojca wszystkich ludzi”⁶⁵. Przyjęcie możliwości istnienia pojedynczych ludzi bądź też całych narodów nie pochodzących od Adama, a więc wolnych od dziedziczonego po nim grzechu pierworodnego, prowadziłoby w konsekwencji do podważenia powszechnego charakteru ofiary Chrystusa.

W podobny sposób opisywanym przez dawne dzieła naukowe czy druki ulotne hybrydom zwierzęco-ludzkim towarzyszyła nie tylko ambiwalentna aura

⁶¹ Por. A. Wiczorkiewicz, *Monstruarium...*, s. 11–14.

⁶² Augustyn, *O państwie Bożym preciw poganom ksiąg XXII*, tłum. i oprac. W. Kornatowski, Warszawa 1977, XVI 8, 1, t. 2, s. 223–224.

⁶³ Por. A. Wiczorkiewicz, *Monstruarium...*, s. 26–29.

⁶⁴ Augustyn, *O państwie...*, XVI 8, 1, t. 2, s. 224.

⁶⁵ Augustyn, *O państwie...*, XVI 8, 2, t. 2, s. 225.

przestrachu i zaciekawienia, lecz także dreszcz metafizycznej zgrozy: istnienie podobnego potwora godziło w same fundamenty człowieczeństwa. W tym sensie wyobrażenia okazywałyby się siłą daleko bardziej zgubną, niż przypisywali jej to dawni teratografowie.

Bibliografia

- Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, tłum. Paweł Siwek, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 77–247.
- Arystoteles, *Zoologia*, tłum. P. Siwek, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 323–756.
- Augustyn, *O państwie Bożym przeciw poganom ksiąg XXII*, tłum. i oprac. W. Kornatowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1977.
- Augustyn, *O Trójcy Świętej*, tłum. M. Strokowska, wpraw. J. Tischner, posł. i przypisy J.M. Szymusiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Ausfeld T., *Disputatio physica de monstris*, literis Bauhoferianis, Jenae 1671.
- Die Bambergische Halsgerichtsordnung*, wyd. J. Kohler, W. Scheel, Verlag der Buchhandlung des Waisenhauses, Halle 1902 (Die Carolina und ihre Vorgängerinnen. Text, Erläuterung, Geschichte, Bd. 2).
- Bartholin T., *De monstris in natura et medicina oratio*, typis Georgi Deckeri Acad. Typogr., Basileae 1645.
- Becher J.J., *Actorum laboratorii chymici Monacensis, seu, Physicae subterraneae libri duo: quorum prior profundam subterraneorum genesin, nec non admirandam globi terr-aque-aërei super et subterranei fabricam, posterior specialem subterraneorum naturam, resolutionem in partes, partiumque proprietates exponit: accesserunt sub finem mille hypotheses seu mixtiones chymicae, antehac numquam visae*, imp. Joh. Davidis Zunneri, Francoforti 1669.
- Biblia, das ist die ganze Heilige Schrift Deutsch...*, Verlegung Zachariae Schürers, Wittenberg 1607.
- Biblia sacra vulgatae editionis iuxta exemplaria ex Typographia Apostolica Vaticana, Romae, 1592 & 1593...*, wyd. V. Loch, t. 4, G.J. Mainz, Ratisbonae 1895.
- Biblia Święta to jest księgi Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza, z żydowskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczone, a teraz podług gdańskiego egzemplarza przedrukowane*, w drukarni Chryzstofa Cunrada, Amsterdam, 1660.
- Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, oprac. J. Frankowski, Vocatio, Warszawa 1998.
- Brunnmeister E., *Die Quellen der Bambergensis. Ein Beitrag zur Geschichte des deutschen Strafrechts*, Verlag von Wilhelm Engelmann, Leipzig 1879.
- Burton R., *The Anatomy of Melancholy, What it is, with all the Kinds, Causes, Symptoms, Prognostics, and Several Cures of it. In Three Maine Partitions with their several Sections, Members, and Subsections. Philosophically, Medically, Historically Opened and Cut Up*, William Tegg, London 1867.

- Commentarii collegii Conimbricensis Societatis Iesu in libros de generatione et corruptione Aristotelis Stagiritae*, in officina typographica Ioannis Albini, Moguntiae 1606.
- Doniger W., Spinner G., *Misconceptions: Female Imaginations and Male fantasies in Parental Imprinting*, „Daedalus” 1998, t. 127, 1, s. 97–129.
- Hals- oder peinliche Gerichtsordnung Kaiser Carls V. und des H. Röm. Reichs nach der Originalausgabe vom J. 1533 auf das genaueste abgedruckt*, wyd. 8, wyd. J.C. Koch, J.C. Krieger und Compagnie, Marburg 1824.
- Heliodor, *Opowieść etiopska o Theagenesie i Chariklej*, tłum. S. Dworacki, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2000.
- Hoffmann Ch., *Problema physicum: an ex homine et bruto generari possit homo?*, typis Joh. Jacobi Bauhoferi, [Jenae] 1671.
- Huet M.-H., *Monstrous Imagination*, Cambridge Mass.: Harvard University Press, London 1993.
- Kircher A., *Ars magna lucis et umbrae in decem libros digesta. Quibus admirandae lucis et umbrae in mundo, atque adeo universa natura, vires effectusque uti nova, ita varia novorum reconditorumque speciminum exhibitione ad varios mortalium usus panduntur*, ex typographia Ludovici Grignani, Romae 1646.
- Kircher A., *Magnes, sive de arte magnetica opus tripartitum, quo praeterquam quod universa magnetis natura, eiusque in omnibus artibus et scientiis usus nova methodo explicetur*, apud Iodocum Kalcoven, Coloniae Agrippinae 1643.
- Lewis C.S., *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, tłum. W. Ostrowski, Zak, Warszawa 1986.
- Leyser P., *Jacobus, hoc est, theologica expositio quintae partis Geneseos, quae continet historiam vitae, laborum, peregrinationum, periculorum et miraculosarum liberationum Iacobi, quinti Patriarchae...*, typis Abrahami Lambergi, Lipsiae 1608.
- Magnus I., *Gothorum Sveonumque historia, ex probatis antiquorum monumentis collecta et in 24 libros redacta*, ex officina Isingriniana, Basileae 1558.
- Mercado L., *De mulierum affectionibus, earumque curatione; libri quatuor...*, apud Ioannem Guerilium, Venetiis 1597.
- Mittermaier C.J.A., *Über neusten Stand der Ansichten in England, Nordamerika, Frankreich Italien und Deutschland betreffend die Aufhebung des Todesstrafe*, „Archiv des Criminalrechts. Neue Folge” 1834, cz. 1, s. 1–34; cz. 2, s. 195–227.
- de Montaigne M., *Próby*, t. 1–3, tłum. T. Żeleński (Boy), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957.
- Needham J., *A History of Embryology*, rev. with the assistance of A. Hughes, Cambridge University Press, London [1959].
- Paré A. *Deux livres de la chirurgie. 1. De la generation de l'homme et maniere d'extraire les enfans hors du ventre de la mere... 2. Des monsters tant terrestres que marins, avec leurs portraits*, chez André Wechel, Paris 1573.
- Ps.-Plutarch, *Greek and Roman parallel stories*, [w:] Plutarch, *Moralia*, with an English translation by F.C. Babbitt, t. 4, Harvard University Press, London 1962, s. 256–317.
- Rueff J., *De conceptu et generatione hominis, et iis quae circa haec potissimum considerantur libri sex.*, Christophorus Froschoverus, Tiguri [Zürich] 1554.

- Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, wyd. A. Holder, Verlag von Karl J. Trübner, Strassburg 1886.
- Schott G., *Physica curiosa seu mirabilia naturae et artis...*, Jobus Hertz, Herbipoli 1667.
- Soranos, *Die Gynäkologie (peri gynaikeion)*, tłum. H. Lüneburg, koment. J.C. Huber, Lehmann's Verlag, München 1894.
- Sowa J., *Czy kobieta jest potworem? Płeć żeńska w „De generatione animalium” Arystotelesa*, „Roczniki Humanistyczne” 2014, t. 62, z. 3, s. 29–50.
- Sperling J., *Institutiones physicae*, excudebat Iohannis Haken, Wittebergae 1658.
- Tesaurus E., *Idea argutae et ingeniosae dictionis, ex principiis Aristotelicis sic eruta ut in universum arti oratoriae et inprimis lapidariae atque symbolicae inserviat. Accessere ab autore adjecti tractatus duo: alter de argutis concionatorum enthymematis, alter de emblematis. Omnia nunc primum ex Italico latine conversa*, sumptibus Joan. Melchiori Süstermanni, Francofurti et Lipsiae 1698.
- Theodosiani libri XVI cum Constitutionibus Sirmondianis et Leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, wyd. T. Mommsen, P.M. Meyer, Weidmannsche Verlagsbuchhandlung, Berolini 1905.
- Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, t. 22: *Umiarkowanie*, tłum. S. Belch, Veritas, London [dr. 1963].
- Tylkowski W., *Uczone rozmowy wszystkie w sobie prawie zawierające filozofiją*, w Druкарни P.M. Łęskowskiego, Warszawa 1692.
- Weinrich M., *De ortu monstrorum commentarius*, sumptibus Heinrici Osthusii, Lipsiae 1595.
- Wieczorkiewicz A., *Monstruarium*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2009.
- The Zohar*, red. i oprac. M. Berg, t. 23, The Kabbalah Centre International, New York 2003.